

## AEROPLANY, CZYLI FILOZOFIA SFER STANISŁAWA JERZEGO KULISIA

Stanisław Jerzy Kuliś jest oryginalnym poetą ezoterycznym, filozofem intuicji, bratem artystów, krakowskim mecenasem *Poezji i Gwiazd* oraz krynickich *Jesieni Literackich*. Jako znakomity animator polskiej sztuki dobrze przysłużył się pisarzom i malarzom, skuteczniej niż niejedna fundacja i wydział kultury. Za niezależność i nieugiętość ducha powinien zostać uhonorowany już dawno tytułem mecenasa Krakowa i szkoda wielka, że to jeszcze nie nastąpiło. Kraków ma bowiem wobec niego dług wdzięczności za ocalenie światła legendy młodopolskiej i blasku *Jamy Michalika*, wbrew knowaniom sił ciemności, które bezskutecznie próbowały go atakować.

Jego zainteresowania i działania (w myśl zasady pomocniczości sztuce) stworzyły na nowo po stu latach wokół *Jamy Michalika* - sferę artystyczną złożoną z wybitnych polskich pisarzy końca XX wieku. Sądzić należy, że u podstaw tego konkretnego dzieła odrodzenia *sferycznej* tradycji *Jamy Michalika* u schyłku drugiego tysiąclecia leży oryginalna filozofia sfer, filozofia dodająca energii i pomagająca (wbrew naciskom sił nieczystych) wytrwać przy tradycji tego wyjątkowego miejsca.

Umiłowanie Grecji, kultury greckiej, którą osobiście poznał, zaowocowały nasyceniem jego poezji pierwiastkami z ducha neopłatońskimi. Kultura śródziemnomorska z pewnością odcisnęła swoje niezatarte piętno na twórczości S. J. Kulisia. Należy zaznaczyć, że w niniejszym, pobieżnym szkicu skupiającym uwagę czytelnika na aspektach filozoficzno-ezoterycznych twórczości *par excellence* krakowskiego Autora, nie analizowano poematu *Aeroplany* filologicznie, co wcale nie znaczy, że utwór nie cechuje się wartościami literackimi godnymi opisu krytyków.

Autor poematu jest, według badacza, intuicjonistą, więc trudno jest przedstawiać intuicje filozoficzne w formie racjonalistycznego systemu. Wystarczy z poematu dobrze odczytać logikę intuicji, symbole duchowości, które są oczywistością samą w sobie, spływającą na poetę we współczesnym polskim *gaju Akademos*, czyli w krakowskiej *Jamie Michalika*. Nie o dyskusję chodzi w przybytku muz, ale o wczucie się w świat ponad światem. Bowiem ku transcendencji wiodą nas słowa poematu.

## Tradycja romantyczna

Zjawiskiem poetyckim niezwykłym i ciekawym była w czasach romantyzmu pieśń dziadowska. Do tej polskiej tradycji nawiązuje niewątpliwie Autor *Aeroplanów*. W formie stylizowanej pieśni zawarł własną, frapującą, niezwykłą filozofię. Filozofia sfer Stanisława Jerzego Kulisia znalazła w poemacie michalikowym swój oryginalny wyraz. Tropem prowadzącym ku odczytaniu poematu przez pryzmat ludowej poezji, ballady dziadowskiej, jest już sam podtytuł *Aeroplany, czyli wesola nowina krakowska*. Ballada-poemat, jako utwór samodzielny, wydany po raz pierwszy w niskonakładowej edycji Autora w stulecie Jamy Michalikowej w 1995 roku, na tle twórczości końca XX wieku, dzięki wplecionym tu wątkom ezoterycznym, zaskakuje. Poglądy Autora bezpośrednio nawiązują do tradycji Młodej Polski, której poeta-filozof czuje się duchowym spadkobiercą. Dzierży też w swoich rękach "gaj Akademosa", który onegdaj należał do imię Michalika. Więc skarb młodopolski jest tam, gdzie być powinien. Taki stan rzeczy z pewnością wzbogaca współczesny krajobraz kultury polskiej, niesie ze sobą pewne smaczki i rodzaj wyobraźni obcy któremukolwiek ze współczesnych poetów. Więc dzięki temu S. J. Kuliś jest niepowtarzalny i oryginalny. Posiada on niebywałą intuicję, niczym Wernyhora, ów dziad z lirą, co przewidywał przyszłe dzieje Polski. Stanisław Jerzy Kuliś przewidział, np. w poemacie *Babka delficka* czytany licznie zgromadzonej jamowej publiczności w 1995 roku... Nobla dla Wisławy Szymborskiej (która w istocie dostała go rok później...). Nie byłoby to może takie niezwykle, gdyby nie fakt, iż w trakcie czytania przez Tadeusza Malaka poematu tytułowa *Babka delficka* siedziała w Jamie wśród publiczności... Wisława Szymborska i Czesław Miłosz, ambasadorzy kilku krajów, przedstawiciele śmietanki krakowskiej, w Michaliku zgromadzonej na stulecie sławnej polskiej cukierni - legendy Zielonego Balonika byli przepowiedni tej świadkami. To się nazywa intuicja. Iście prorocka.

## Lot

Świat sfer wyczarowanych z legend Jamy Michalika, z tradycji młodopolskiej, jawi się niczym fantastyczny krajobraz przeplatany odniesieniami do kultury *limesu* grecko-łacińskiego. Nad symbolicznym krajobrazem unosi się narrator-bohater opowiadający niesamowite, cudowne historie. Historie te dla postronnych zdają się być maską, żartem, ale dla podmiotu lirycznego *Aeroplanów* są prawdą o świecie, prawdą wynikającą z przyjętej *sferycznej* filozofii. Bynajmniej nie jest to filozofia na niby, ale poważny system, próbujący opisać kosmos w sposób realistyczno-symboliczny. Symbolikę tę można odczytać właściwie tylko w duchowej perspektywie tradycji śródziemnomorskiej i romantyczno-młodopolskiej. Przy czym każde odczytanie skomplikowanej symboliki musi być z konieczności cząstkowe i ograniczone.

Duchowość aeroplaniczna jest czymś niezwykłym. Stajemy oko w oko z *pneumą*,

*animą*, czyli duszą i duchem świata. *Topos ducha świata* raz po raz przewija się w poemacie. Z pewnością, oprócz starożytnych, pitagorejsko-neoplatonickich inspiracji, duchowość ta inspiruje się młodopolskimi malowidłami michalikowymi z przełomu XIX i XX wieku. Przy czym nie chodzi tu tylko o same postaci bohaterów-artystów. Czytając *Aeroplany* ma się wrażenie lotu, balansowania w sferach wiary i wtajemniczenia. Wrażenie to potęguje się, gdy porozmawiać z Autorem (przedświtową porą w czasie nocy pełnej poezji i gwiazd). Rozmowa o *Aeroplanach* - zawieszonych między ziemią a niebem, aeroplanach szalonych, niezrozumiałych przez niewtajemniczonych - jest rozmową szczególną i wiele tłumaczy.

Odlotowość *Aeroplanów* jest (już przez sam pomysł lotu aeroplanem na Wschód) oczywista. W locie aeroplanem przeplata się rzeczywistość michalikowa, młodopolska ze starożytnym konceptem filozoficznym. Lot jest symbolem wtajemniczenia. Misterium lotu jest drogą rozwoju duchowego artystów.

## 22 sfery a nowy człowiek

Bohater *Aeroplanów* jest otwarty na spływanie ze sfer kosmosu 22 światopoglądów (22 masek u S. Wyspiańskiego). Omawiane 22 maski są umieszczone rzeczywiście jako figury kamienne szczytu Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, nota bene przy placu Świętego Ducha... Maski owe przemawiają w *Wyzwoleniu* do Konrada, który to bohater mówi o sobie „*gwiazdą byłem*”. Konrad więc był mityczną gwiazdą, lecz przyjął cielesną powłokę człowieczą i stał się podobny do nowego człowieka na nowej ziemi. Stawanie się nowym człowiekiem opisał św. Jan. Według Stanisława Jerzego Kulisia ów Janowy nowy człowiek jest w stanie dostrzec intuicją owe 22 sfery, 22 litery, 22 prawdy, 22 filozofie spływające ze sfer kosmosu.

Zdaniem Autora *Aeroplanów* Konrad z *Wyzwolenia* S. Wyspiańskiego - przekomarzając się i sprzecząc z owymi 22 maskami - daje dowód własnego duchowego rozwoju już przez samo spostrzeżenie owych 22 filozofii-masek i otwartość na ich przyjęcie. Przyjęcie owych 22 prawd - według S. J. Kulisia - daje Konradowi rzeczywiste wyzwolenie przez przyjęcie w siebie wypromieniowania *myśli Kosmosu*. Myśl ta w pełni jest *Logosem*. *Logos*, Słowo zaś jest duchem, Bogiem, Chrystusem. *Logos* zawarty jest w Biblii nie tylko w warstwie słów, ale również w warstwie dźwięków, a co ważniejsze - w warstwie liter, w symbolice liter starożytnych alfabetów. Więc rozpoczęcie dialogu przez Konrada z 22 maskami, stanowi o rozwoju duchowym Konrada. Podobnie jest z postacią S. Wyspiańskiego w poemacie *Aeroplany*.

Wraz z dalszym rozwojem duchowym - pojawia się *nowy człowiek*, czyli wyznawca wszystkich 22 filozofii jednocześnie, poddany jednakże w pełni wierze chrześcijańskiej. Dzięki wierze chrześcijańskiej możliwe jest zjednoczenie owych 22 filozofii cząstkowych w jedną Prawdę. Zaś 22 filozofie włączone są we wspólne próby opisywania Logosu wedle różnych ujęć i wzajemnie się uzupełniają...

Człowiek, przyjmujący ją (jak Konrad z 22 maskami), prezentuje 23-ci światopogląd, a jednocześnie staje się w pełni synem (Nowym Człowiekiem) i bohaterem słonecznym i swą obecnością, we wspomnianym wcześniej niepełnym kręgu prawd, ma wpływ na zmianę duchowych obrotów (z lewych w prawe) i stąd włączony jest swą życiową drogą *A-Alfy* - Syna w szczyt *Akropolis* oraz pełny okrąg Boga-Ojca.

### Symbolika Alfy i Omegi a 22 sfery

Zdaniem Stanisława Jerzego Kulisia - powyższe wywody należałoby uzupełnić wizją Ojca i Syna. 22 litery to 22 *niebiańskich Braci*, poprzez których Bóg-Ojciec objawił ludzkości Słowo Boże (Syna, *Logos*). Nowy człowiek postrzega i słyszy plan duchowy i jak Syn odnajduje drogę do Ojca poprzez 22 sfery. *Logos* jest ukryty pod dwudziestoma dwoma znakami alfabetu hebrajskiego. Owe 22 litery symbolizują też Niebo, zstępujące z wymienionymi braćmi do zielonej Jamy Michalikowej - niejako symbolu Ziemi prezentowanej przez Gospodarza - Michalika - owego nowego człowieka otwartego na gościnę i przyjęcie wymienionych niebiańskich braci - w poetyckiej wizji Autora *Aeroplanów*. Ziemię zaś symbolizuje człowiek. Człowiek ów przyjmuje Światło i Słowo Boże - staje się więc Synem-Słońcem, początkiem, Alfą. Syn-Człowiek zmierza w ramiona Ojca, Omegi, ostatniej litery 24-literowego alfabetu greckiego, mającego kosmiczną moc wznoszenia człowieka do Boga Ojca, a tym samym w sfery Kosmosu. Jowisz jest analogonem Ojca. Istnieje więc odpowiedniość Apollo-Słońce-Syn-Ziemia-Człowiek-Alfa z jednej strony oraz Zeus-Jowisz-Ojciec-Niebo-Bóg-Omega z drugiej strony. Przy czym Ojciec (Omega) jest pełnym kręgiem w filozofii sfer. Syn zaś (Alfa) jest początkiem kręgów. Autor przytacza słowa Jezusa: *Tam gdzie ja idę, wy pójść nie możecie. Idę do domu Ojca mojego.*

Nowe przymierze, zawarte w 24-literowym alfabecie greckim, zawiera impuls zmartwychwstania i drogę Człowieka-Syna do Boga-Ojca. Pełne koło (okrąg) ma 360° miary kątowej. Podział 360 stopni przez 24 (tyle, ile jest liter w grece) daje 15 stopni miary kątowej np. Ziemi. Autor przypomina symbolikę greckiego P (pi) i F (fi). F jako złoty podział znany w kanonie greckich proporcji w sztuce. P jako liczba matematycznego podziału koła.

Symbolika liter w poemacie *Aeroplany* (i nie tylko tam) wzięła się u Autora najdosłowniej z objawienia. Kiedyś u podnóża Olimpu, leżąc na plaży, miał widzenie. Objawiła mu się na niebie olbrzymia litera Alfa. Objawienie to spowodowało wyjaśnienie Autorowi poematu wielu zagadek ezoterycznych. Gdyby ustawić hipotetyczną olbrzymią literę Alfa, opierającą się z jednej strony o Jerozolimę, z drugiej o Delfy, a szczyt Alfę (*A*) opierałby się o Kraków, to symetryczna linia dzieląca tę gigantyczną literę *A* przebiegać będzie przez Egipt. Zatem interpretacja tego widzenia byłaby następująca: Alfa spaja

Ziemię Świętą (miejsce urodzenia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa) oraz Egipt (miejsce ucieczki przed Herodem), Grecję (miejsce spisania ostatniej księgi Biblii - św. Jan na Patmos). Szczyt Alfę znajduje się w Krakowie - jednym z siedmiu świętych miast globu, które zrodziło się z połączenia owych dwóch linii tworzących na globie ową potężną literę A (alfa). Jedna linia biegnąca z Jerozolimy i Ziemi Świętej - jest linią Słońca-Syna-Miłości i Kapłaństwa, a druga, biegnąca z Krety przez Delfy, Olimp, Węgry, Tatry do Krakowa jest linią Ojca-Mądrości i Królestwa - koncentrująca w Krakowie siły jowiszowe. W punkcie zetknięcia się tych dwóch linii powstaje niczym szczyt Akropolu, następne, święte miasto Kraków - siedziba duchowa Ojca, Ojczyzna i Stolica Słowiańszczyzny - POLSKA, z misją tworzenia Korony - łączącej się w unii z narodami niczym jej płatkami. Kraków to miejsce wybrane przez Chrystusa, na co wskazuje niezwykła historia Polski, jej posłannictwo i ofiara (szczególnie dostrzegane przez romantyków). Na niezwykłość Krakowa wskazują wreszcie wizje błogosławionej siostry Faustyny, życie św. Brata Alberta Chmielowskiego czy wybór Ojca Świętego Jana Pawła II. Wszystkie tu opisywane interpretacje są obecne w światopoglądzie Autora *Aeroplanów*.

W sposób szczególnie łączy się tu symbolika alficzna z symboliką energetyczną (mityczne czakramy, w które S. J. Kulisiś wierzy). Stąd linia łącząca Wawel, Kościół Mariacki, Jamę Michalika. Owe delfickie objawienie ma jednak zasadniczy wpływ na całe życie S. J. Kulisia i w dodatku kształtuje jego wyobraźnię poetycką i intuicję filozoficzną. Konkretnie zaś odnosi się do odkrywania drugiego dna *Aeroplanów*.

Według Biblii zarówno św. Jan jak i św. Paweł wyruszają do Grecji (św. Paweł do Salonik, św. Jan - na Patmos). Symbolizowany przez Orła jako ewangelista, tworzy św. Jan ostatnią księgę - *Apokalipsę*, używając (w interpretacji S. J. Kulisia) do jej zapisu symboliki alfabetu greckiego - pisma o kosmicznej sile wznoszenia, zmartwychwstania i wniebowstąpienia mającego moc wyprowadzenia ludzkości - „syna upadku” z grobu grzechu. „*Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, który jest, który był i który przychodzi, wszechmogący*” (*Ap 1, 89*).

Dwudziestu czterech starców wokół Tronu Boga (*Ap 4, 10* czy *Ap 5, 8*) to 24 litery alfabetu greckiego wokół Akropolis. Według krakowskiego poety, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa - na zetknięciu się wspomnianych kultur zyskały sobie właściwy wymiar i potęgę.

### **Wyspiański a stopnie wtajemniczenia**

W *Aeroplanach* postać S. Wyspiańskiego została nakreślona w sposób niezwykle sugestywny i pozytywny. Wyspiański jako duchowy wizjoner (Orzeł - analogicznie jak symbol ewangelisty św. Jana) prowadzi dialog z 22 maskami (literami). Dzięki temu powstaje ciąg dalszy Konrada z *Dziadów* A. Mickiewicza. Według koncepcji ezoterii chrześcijańskiej stopni wtajemniczenia jest siedem. Pierwszy to stopień *Kruka* (np. kruki Eliasza), drugi - *Tajemnicy*, trzeci - *Wojownika*, czwarty - *Lwa*, piąty - *Narodu*, szósty -

*Syna*, siódmy - *Ojca*. Stopień *Wojownika* pojawia się u Mickiewicza w III części *Dziadów*. Piąty stopień wspomnianego wtajemniczenia wg Autora *Aeroplanów* osiągnął, np. mickiewiczowski Konrad jako wcześniejszy Gustaw - *Wojownik i Lew*, wstępując na stopień narodowy (*Ja jestem naród - nazywam się Polska*). W Biblii zaś ów stopień uzyskuje Jakub po walce z aniołem. Stopień szósty to Syn - bohater słoneczny; to nowy człowiek, który przyjmując w siebie słoneczność - dostrzega wokół siebie niczym Słońce trzy płany z pozycji - zodiakalnej, planetarnej i układu w stosunku do Księżyca i Ziemi. To owi 22 bracia-artyści, 22 maski, 22 sfery, 22 litery itd. Konrad Stanisława Wyspiańskiego przechodzi ze stopnia narodowego w stopień Bohatera Słonecznego-Syna. Stopień szósty prezentowany jest w *Wyzwoleniu* Wyspiańskiego, którego to bohater-Konrad, doświadcza wtajemniczenia w dialogu z 22 maskami (sferami, literami). S. Wyspiański osiągnął w *Wyzwoleniu* najwyższy stopień słoneczności.

W czasie rozmów przeprowadzonych z Autorem dowiedziałem się, że, kiedy S. Wyspiański ma... 24 lata, umiera Jan Matejko, duchowy mistrz S. Wyspiańskiego. Jan Matejko, ów *Jan Chrzciciel Młodej Polski*, wprowadza swoich uczniów, wśród których znajduje się najmłodszy i najbardziej umiłowany, w sfery Słońca-Chrystusa, dzięki czemu *stają się* i urastają do szczytnej rangi pomazańców Młodej Polski (S. Wyspiański, J. Malczewski, W. Wojtkiewicz, K. Sichulski, T. Axentowicz i inni). Wszyscy oni pojawiają się w *Aeroplanach*. Każdy owoc twórcy S. Wyspiańskiego nosi w sobie filozofię i literę alfy Apolla-Syna zmierzającego w ramiona litery Omegi-Ojca jest kolejnym krokiem na drodze Chrystusa. Przy czym warto zauważyć uwielbienie S. Wyspiańskiego dla kultury greckiej (*Akropolis*) i zamiar urzeczywistnienia ideałów greckich na Wawelu. Podziw Autora *Aeroplanów* dla osoby Stanisława Wyspiańskiego uwidocznił się również w podjęciu się obecnie dzieła stworzenia pod Wawelem nowej Akademii Akropolis, tym razem w Jamie Michalikowej.

### **Lot na Drodze Królewskiej, waga i (o)sąd (o)stateczny**

W *Aeroplanach* pojawiają się takie oto słowa: *Waży się ważyć swych mistrzów na żerdzi / Sam twórca Sichulski i przy tym przemawia*. Wśród odrodzonych duchów Akropolis (w Młodej Polsce) - duch słoneczny - Michael (Archanioł Michał) posiada przywilej sądenia dusz na Sądzie Ostatecznym. Sąd ów odbywa się w ikonografii chrześcijańskiej na wadze Archaniola. W Jamie Michalikowej na tzw. Górcie, czyli w swego rodzaju prezbiterium michalikowego sanktuarium-akropolis, znajduje się centralnie umieszczone na ścianie - malowidło K. Sichulskiego *Siedzący na żerdzi*. Żerdzi, która przypomina też wagę Michała Archaniola i ma wymiar eschatologiczny. Waga-żerdź powstała, być może, z inspiracji Wyspiańskiego, którego nie dopuszczono za życia do dekoracji Jamy Michalikowej. Inspiracja ta jest pewna z racji pokrewieństwa duchowego między S. Wyspiańskim a K. Sichulskim, który był przez pewien czas uczniem autora

*Wesela.*

Poruszamy się cały czas w sferze literacko-duchowej wyobraźni S. J. Kulisia, więc wszelkie interpretacje faktów są możliwe. Więc i S. Wyspiański może z wysokości aeroplanu, w michalikowym malowidle - kończyć swe dzieło, do którego nie dopuszczono go za życia...

Aeroplan jest więc Wagą, tytułowym symbolem eschatologicznym Sądu Ostatecznego. Mamy więc do czynienia z planem eschatologicznym i artystyczną wizją ostateczną.

Jeżeli wśród *wijących się gołców Sądu Ostatecznego* Sichulskiego - autor *Słówek* - występuje w roli Ojca, tak S. Wyspiański nie dopuszczony za życia przez twórców *lewych obrotów* i *zarodzi* do dekoracji Jamy - dostojnie przedstawiony jest przez Autora *Aeroplanów* - jako Ojciec *Wesela* - a jednocześnie duchowy inspirator wagi-żerdzi, pomimo że wykonawcą dzieła jest jego uczeń. Wymieniona żerdź i kanapy pod nią - to symboliczne miejsce styku spływających sfer nieba ze sferą Ziemi (Jamą - Gajem Akademosą), więc i Nową Akademią z jej Gospodarzem przejmującym impuls Akropolis. W roli jęczyczka u wagi występuje Teodor Axentowicz i dzięki temu raz po raz waga przeważa na korzyść dla artystów - lżejszych od Michalika - więc rozgrzeszonych i doznających *wniebowzięcia*; wówczas Michalik ze swą tuszą pozostaje w sferze Ziemi.

Według Autora poematu - jedna z 24 linii, po której *fruwają* Jego Aeroplany, to Droga Królewska Polonii, która prowadzi ze wzgórza Wawelu (Akropolu), ośrodka olbrzymiego koła Polski i Państwa Słowa - Słowiańszczyzny. Na tej to drodze w linii prostej znajduje się Katedra Wawelska, Kościół Mariacki z Ołtarzem Wita Stwosza przedstawiającym 12 apostołów podtrzymujących *Reginae Poloniae*, dalej Jama Michalika, Brama Floriańska, Barbakan - ze swymi siedmioma wieżycami i kościół św. Floriana. Patrząc w taki oto sposób na wspomnianą wagę, Michalik występuje w pozycji Wawelu i jako Gospodarz, reprezentujący wspomnianą Nową Akademię-Ziemię, niczym zielony balonik, dzięki impulsowi *Wesela - Alfy* - Wyspiańskiego, prowadzony przez Apolla, urasta do roli słonecznego bohatera, który, dzięki lekkoduchom krakowskim, odnalazł drogę do Ojca i wraz z pozostałymi siedzącymi *niebiańskimi braćmi* - czy ze współcześnie zasiadającymi na *Górcie* - w *tryumfach z Ojcem*, *frunie w nowe światy*.

*Syn Naród Młoda Polska i Droga Królestwa Polonii  
Frunie w kręgu Dwudziestu Czterech Narodów Europy  
Razem z Ojcem Słowa który wita swoje dzieci Litery  
Na sławnym Wzgórzu Wawelu i Orbis (u) Akropolis*

Poemat *Aeroplany* jest bardzo bogaty znaczeniowo. Istotą dzieła literackiego S. Jerzego Kulisia jest duchowa symbolika o proveniencji ezoteryczno-chrześcijańskiej wyrażająca się w różnych warstwach poematu (od fonetycznej przez znaczeniową aż po warstwy przedmiotów i wyglądom). Nie da się zrozumieć tak odmiennego od

współczesnej literatury - dzieła bez głębszego wniknięcia w duchowość, filozofię, światopogląd Autora *Aeroplanów*. Niniejszy tekst w bardzo wąskim zakresie próbował wyjaśnić niektóre problemy symbolizowane w poemacie choć na rozwikłanie ostateczne zapewne długo przyjdzie jeszcze poczekać do czasu aż krytycy dojrzeją do przyjęcia dzieła.

Marek Mariusz Tytko